„Gdyby nie samorządy, wiele instytucji już dawno przestałoby funkcjonować” – wywiad z Jarosławem Dudkowiakiem

Kategoria: Wywiady
Opublikowano: piątek, 17, kwiecień 2020 14:42
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 2099

Cały kraj już od miesiąca walczy z epidemią koronawirusa. Wciąż brakuje jednak podstawowych środków ochrony osobistej. Pomoc rządowa dotarła do nas po miesiącu trwania pandemii. To niewytłumaczalne – przyznaje Jarosław Dudkowiak, Starosta Głogowski. W jaki sposób odbywa się organizacja miejsc do odbycia kwarantanny? Jak wygląda współpraca w tym trudnym czasie? I co natychmiast powinien zrobić rząd?

W kraju trwa stan epidemii. Jak sytuacja wygląda w Powiecie Głogowskim? Czy czegoś brakuje?

Jarosław Dudkowiak: Na dzień dzisiejszy, czyli 16 kwietnia 3 osoby są zarażone, 3 wyzdrowiały, a 258 osób przebywa w kwarantannie. Problemy są takie same jak w całym kraju – mamy olbrzymie problemy z zakupem środków ochrony osobistej. Wspiera nas wiele osób, są to głównie przyjaciele i osoby dobrej woli, które prowadzą własną działalność gospodarczą i pomagają nam pozyskać ten potrzebny sprzęt ochronny. Zakupujemy go z własnych środków. Z tym problemem zmagają się dziś wszyscy, trudnością nie są środki finansowe, a dostępność asortymentu. praktycznie go już nie ma. Widzimy, że spływają nowe dostawy z Europy czy z Azji, ale póki co niebywale przepłacaliśmy – przykładowo maseczki chirurgiczne były wcześniej kupowane po 20 groszy za sztukę, dziś ceny wahają się od 2 do 7 złotych za sztukę. To są olbrzymie pieniądze. Pandemia trwa od miesiąca, a pierwsza pomoc rządowa dotarła do Powiatu Głogowskiego 10 kwietnia. Otrzymaliśmy rękawiczki ochronne, maseczki chirurgiczne, maseczki z filtrem FFP2 i FFP3, dotarły też kombinezony. Jednak przez cały miesiąc kupowaliśmy te środki ochronne z własnych funduszy. Samorząd powiatowy, gminny i wiele innych ludzi wspierało głogowski szpital. Dzięki świetnej postawie zarządu szpitala i personelu medycznego do dnia dzisiejszego nie ma żadnego przypadku zarażenia wśród pracownikówszpitala powiatowego.

A jak wygląda sytuacja z miejscami do kwarantanny zbiorowej?

Jarosław Dudkowiak: W połowie marca otrzymaliśmy pismo od Wojewody, w którym kierował polecenie do starostów Dolnego Śląska, aby w przeciągu jednego dnia stworzyli miejsce do kwarantanny z co najmniej 50 łóżkami. Po kilku dniach zorganizowaliśmy Konwent Starostów we Wrocławiu, pytaliśmy Wojewodę jak to przedsięwzięcie ma wyglądać, w jakim systemie mamy organizować te miejsca. Nie otrzymaliśmy praktycznie żadnej odpowiedzi. Po kilku dniach po Konwencie otrzymaliśmy od Wojewody pismo, w którym tłumaczył, że nie ma konieczności pośpiechu, bo tu chodzi o drugą falę… Oczywiście na to zadanie nie otrzymaliśmy żadnych dodatkowych funduszy. Wojewodowie (a przynajmniej dolnośląski) przekraczają swoje uprawnienia – obowiązek organizacji miejsc do odbycia kwarantanny leży po stronie Wojewody. Jedyne, co powinni zrobić starostowie, to np. wskazać nieruchomość, w której taka kwarantanna mogłaby się odbyć. Powiat Głogowski zawarł umowę z Interferie S.A., na mocy której przejęliśmy budynek hotelu Interferii na potrzebę stworzenia miejsc do odbycia kwarantanny. Przeznaczając własne środki wysprzątaliśmy dwa piętra, wyposażyliśmy je w 50 łóżek. Kupiliśmy środki higieny, doposażyliśmy miejsce w krzesła i ławki, zamówiliśmy catering. W tak pełnym stanie chcieliśmy oddać obiekt we władanie Wojewody ale dowiedzieliśmy się, że na dzień dzisiejszy Wojewoda nie ma potrzeby przejęcia tego budynku. Niektóre powiaty wzięły na siebie prowadzenie miejsc do obycia kwarantanny, zapewnili personel, ale to niezwykle trudne zadanie. Mieliśmy tylko wskazać nieruchomość a zrobiliśmy znacznie więcej. Po czym dziś słyszymy, że Wojewoda nie ma środków, ani personelu i nie widzi potrzeby przejmowania budynku.

Z wielu samorządów płyną głosy, że w obecnej sytuacji zostało na nie nałożonych bardzo wiele zadań. Czy Pana zdaniem samorządy będą w stanie im sprostać?

Phoca PDF

Kategoria: Wywiady
Opublikowano: piątek, 17, kwiecień 2020 14:42
Małgorzata Orłowska
Odsłony: 2099

Jarosław Dudkowiak: Samorządy sprostają wszystkim zadaniom. Nas nie trzeba nawet prosić o wykonywanie jakichkolwiek innych zadań, bo my zawsze je wykonujemy, dlatego że jesteśmy najbliżej mieszkańców i wiemy, co w danej chwili jest najbardziej potrzebne. Gdyby nie szybkie działania samorządów, to nie funkcjonowały by już szpitale ani DPS-y, nie byłyby bezpieczne domy dziecka i wiele innych instytucji, bo podkreślmy to – pomoc państwa dotarła do tych jednostek po miesiącu trwania pandemii. To jest niewytłumaczalne. Korzystając z aplikacji ZOOM odbył się Konwent Starostów, podczas którego starostowie opowiadali, że w ich powiatach w Województwie Dolnośląskim na przyjazd tzw. koronabusa czeka się nawet dwa tygodnie. Tymczasem w telewizji ciągle słyszymy, że testów jest w bród, że to lekarze nie chcą ich zlecać To nieprawda.

No właśnie – podczas konferencji Ministra Zdrowia już od dawna słyszymy zapewnienia o tym, że szpitale otrzymują pomoc. W rzeczywistości wygląda to inaczej?

Jarosław Dudkowiak: W Powiecie Głogowskim pomoc rządowa napłynęła w Wielki Piątek, czyli 10 kwietnia.

A co Pana zdaniem natychmiast powinien zrobić Rząd czy Wojewoda, aby – w miarę możliwości – sprawnie organizować obecną, trudną sytuację?

Jarosław Dudkowiak: Już dawno powinny zostać zabezpieczone środki ochrony osobistej. Personel szpitala powinien być poddawany testom przynajmniej raz w tygodniu, bo niestety jesteśmy w niechlubnej czołówce zakażeń personelu medycznego w Europie. A jeśli zabraknie personelu medycznego, to kto będzie ratował Polaków? Jeśli chodzi o gospodarkę, to zamiast obiecywanych tarcz należało zapewnić wsparcie dla przedsiębiorców, tak by mogli utrzymać miejsca pracy. Już dawno powinni zostać na kilka miesięcy zwolnieni z ZUS-u. Powinni otrzymać takie wsparcie, by ich często latami wypracowywane biznesy mogły przetrwać ten trudny okres. Jeśli natomiast chodzi o współpracę rządu z samorządami, to największym problemem wydaje się być to, że organy rządowe nikogo nie słuchają. Są przekonani o swojej nieomylności i konferencjami próbują zakrzyczeć rzeczywistość. A samorządy chcą współpracować, nie ma w nich złej woli, wręcz przeciwnie. Samorządowcy robią dziś tysiąc razy więcej niż wynika to z ustaw o samorządzie gminnym czy powiatowym. Samorządy naprawdę robią wiele – to przecież my wywalczyliśmy niesamowite ilości różnego rodzaju sprzętu, to samorządy powstrzymują tę epidemię ratując zdrowie i życie mieszkańców, a przecież walka z epidemią leży głównie po stronie państwa.

Phoca PDF